MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XXIX.

Dnia 10. Kwietnia.

Hoc Tibi de Getico littore mittit Opus. Ovid: L. 1. Eleg: 1.

Mci Panie MONITOR.

WSzak W. M. Panu wiadomo, żem nie innym końcem wyiechał z Warſzawy, tylko żebym ſię dowiedział, iak też po innych mieyſcach Oyczyzny naſzey ſzacuią Piſma

Jego, do ktorych y ia iako Korrefpondent po części należę. Otoż czynię W. M. Panu rapport ogolny: fzczegulnieyfzą relacyą zachowuiąc fobie do uftney w czafie powrotu rozmowy z W. M. Panem.

Od Poznania: żądano tu z razu iak nayufilniey miewać *Monitory*: ale kiedy przyfzło czytać w nich często przygany Kuligowych, Wefelnych, Przyiacielfkich ziazdow: umyślili napomnieć Jmci Pana *Monitora* o tę zuchwałą odwagę fzczypania dawnego zwyczaiu: Zprzyfiężono fię za tym, na złość Jmci Panu *Monitorowi* piiać ieszcze lepiey: y na ten koniec iuż po wfzyftkich Hutach kazano robić fzklenice większe niż bywały dotąd, to ieft Dwu-garcowe, z napifem takim

*Znay Monitorze! że * * * **
Tym lepiey piią po twoiey przyganie:

Każdy cechowy Gofpodarz na pierwfze przywitanie, gościa tym probu-

ie

ie Sygnarkiem, czyli nie został iuż *Monitorskim*? tak zowią tych ktorzy nie chcą piiać.

Od Torunia: W cale tu źle przyimuią niektore Uwagi *Monitorskie*: osobliwie o porządku w Kraiu: o czynszowaniu Gruntow Wieyskich: o wygodnych Karczmach: o Zasiewach: o pomnożeniu Fabryk: y lubo inne Jmci Pana *Monitora* myśli mile bywaią czasem przyimowane, ale te o wzwyż wzmiankowanych rzeczach, cale są zadawnionemu zwyczaiowi przeciwne, à za tym bardzo nie miłe. Bo gdyby to miało przyiść do skutku, tedyby po wielu mieyscach Karczmy żadney nie było, à teraz ich pełno, lubo wszędzie złe ale iednak są: tedyby w wielu Wioskach ledwie kilku Chłopkow zostało: à teraz ich połową czasem więcey niż gruntu, bo choć ktory uydzie to go na postronku sprowadzić wolno, czego-

goby iednak czynszownikowi czynić nie można, &c.

Od Wilna. o *Fordymentach* częste wzmianki Jmć Pana *Monitora*, narobiły tu wielu Malkontentow, ktorzy myślą się zebrać w Chorągiew y przymaszerować pod samą Rezydencyą *Monitorską*: aby Osobę jego czy szturmem czy oblężeniem dostawszy, temiż Fordymentami nastraszyli, z ktorych on żartuie.

Przybył do nich od poł roku godny ich wspołziomek z cudzych Kraiow 80. mil z tąd odległych: y ułożywszy solenny Manifest przeciw Jmci Panu *Monitorowi*, gdy wszystkie *Akta* obaczył przychylne Panu *Monitorowi* y niechcące Manifestu przyiąć, zamyśla go posłać do Lipska y tam wydrukować: będzie tam wiele punktow przeciw *Monitorowi*: nawet ma bydź tym dobito: *że chcieć znosić u*

Sza-

Szabel Fordymenty: ieſt to właśnie chcieć w Poëzyi zabraniać Mitologii.

Już gotowy ten Manifeſt, widziałem go y czytałem u J.P. G. Drukowany w Lipſku R. tego pod tytułem Obrona m. i. t. ...&c.

Ode Lwowa. W ſzyſtko tu odpuſzczaią Jmć Panu Monitorowi: ale przeciw Upiorom publikowane myśli jego, z wielką niechęcią od wielkiey części Obywatelow tamecznych były przyięte. Jmć Pan Baśniowierſki tak ſię zmięſzał na to Monitorſkie piſmo, ktore pierwſzy raz śmiało przeczyć powieściom o Upierach y Strzygach, że w głos wykrzyknął: *Ach! dla Boga! To on pewnie powie, że y Boga nie maſz? Ach! ja ſam za łby z Upiorem wodziłem ſię nie raz, à on mowi: że to bayki! Ach! Ach! co to za bezbożność!*

Od Krakowa. Nigdym ſię nie ſpodziewał, żeby ta okolica miała tak pilnych Czytelnikow Monitora, iak

ma:

ma: Widziałem iuż Foliały zawieraiące w sobie niektore wypiski z Monitora, osobliwie co się tycze Kalendarza: przy każdym wypisku dwa arkusze dyssertacyi z annotacyami y przytaczaniem textow z naydawnieyszych Kalendarzy znaydowało się: Nad to zebrane stanęło Bractwo pewne, ktore wzięło na siebie obowiązek myślenia, iakimby sposobem restauracyą tego mądrego dzieła uczynić y wrocić do niego gust Kraiowi, ktory Jmć Pan Monitor zepsuł swemi przeciw tey niebieskiey nauce piekielnemi pismami.

Już przez obserwacye doszli, że z okazyi Jmci Pana Monitora, tak *Mars*, *Saturnus*, *Wenus* y inne Planety rozgniewane zostały, na cały ten Kray, jak niegdyś na *Troię* Bogini *Juno* z okazyi *Parysa*, wnoszą zatym, że ci wielcy Bogowie Religii Kalendarskiey Protektorowie, nie będą

dą chcieli użyczać nam łaſkawych influencyi, aż chyba Jmć Pan Monitor pokorną z przeproſinami do nich napiſze ſupplikę: ktorą to Bractwo ofiaruie ſię, *per Ignes Fatuos* (ktore od tamtych jaśnieiących Mecenaſow pocztę do tych ziemſkich Tłumaczow ſwoich przenoſzą, *iako o tym świadczy Kalendarz* 1685.) tamtemu Dworowi Powietrznemu oddać.

Od Pilicy. Meſſyaſze Zydowſcy, pod ktorych ſkrzydłami ten śmierdzący Narod ſpoczywa iak piſklęta pod kokoſzą; utyſkuią bardzo na owe Gazety, ktore Jmć Pan Monitor kilka razy piſząc tknął trochę tych, ktorzy gościa Szlachcica wolą obić, niż Karczmarzowi Zydkowi dać krzywdę zrobić, kiedy ſię za garniec Owſa dopomina trzy razy tyle płacy niżby należało.

Powiedaią, że myślą Jmci Pana Monito-

nitora zczarować, y dać mu taki trunek, po ktorymby śię kręcił iak wąż.

Chwała Bogu, że wiem, iż W. M. Pan strzeżesz śię z Zydami konwersacyi, bo bym iuż był gotował żałobę na pogrzeb W. M. Pana, à tak mam nadzieię że będźiesz długo zdrow na pociechę tych, ktorzy go szacuią. O resztę wiem że mniey dbasz podług owey przypowieści, *de minimis non curat Prætor*.

Polecam mię przyiaźni W. M. Pana uniżony
sługa *Monitorski.*